

K O M U N I K A T
Z B A D A Ń

Warszawa, maj 2009

www.cbos.pl • sekretariat@cbos.pl

BS/73/2009

ALTERNATYWY WYBORCZE
I ELEKTORATY NEGATYWNE



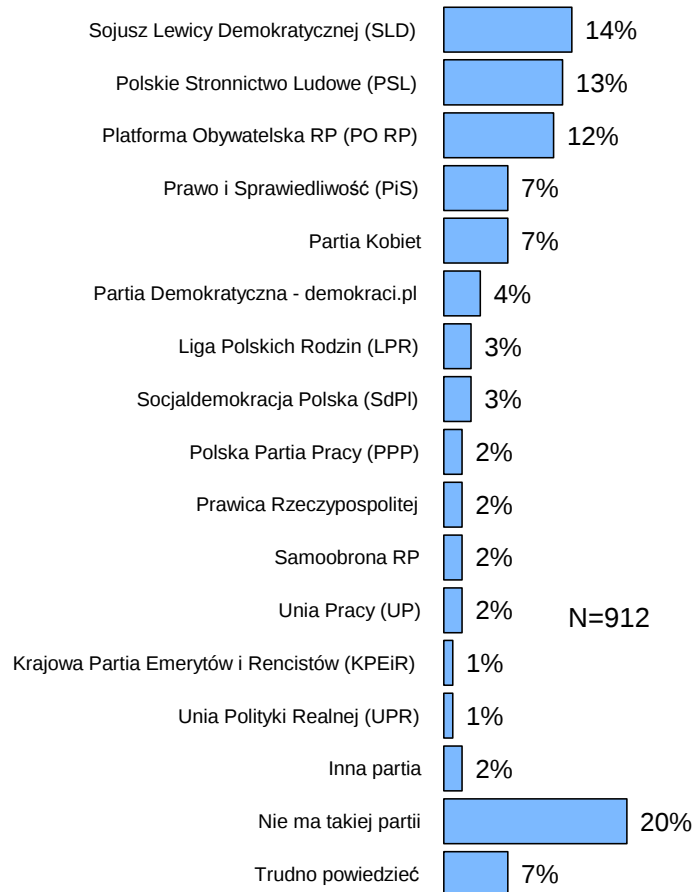
Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku
3 października 2008 roku

Kampania wyborcza do Parlamentu Europejskiego wchodzi w decydującą fazę. Czy wybory te zmieniają jednak dotychczasowy układ sił na krajowej scenie? Czy i w jakim kierunku może on ewoluować? W kolejnych sondażach obok aktualnych preferencji wyborczych Polaków, badaliśmy także ich sympatie i antypatie partyjne. Zdeklarowani wyborcy poszczególnych ugrupowań proszeni byli o wskazanie partii alternatywnej dla obecnie popieranej oraz określenie swoich antypatii wyborczych. Ze względu na dominację na scenie politycznej dwóch partii – PO i PiS – oraz, co za tym idzie, dość znikomą liczebność sondażowej reprezentacji zwolenników wszystkich pozostałych ugrupowań, analizy mające odpowiedzieć na powyższe pytania przeprowadziliśmy na danych zagregowanych z dwóch pomiarów¹.

Przy obecnym układzie sił alternatywę dla popieranych dziś partii stanowią przede wszystkim SLD, PSL i – niemal w takim samym stopniu – PO. Sympatycy pozostałych partii najczęściej skłonni byłiby przenosić swoje głosy na te trzy ugrupowania. Co siódmy zdeklarowany wyborca (14%) widzi w SLD alternatywę dla popieranej dziś partii. Niemal tyle samo osób (13%) skłonnych byłoby przenieść swój głos na PSL. Podobne możliwości poszerzenia obecnego elektoratu o zwolenników innych partii ma również PO (12%). Bardziej ograniczone są szanse pozyskania dodatkowych wyborców spośród zwolenników innych partii przez drugie z najsilniejszych obecnie ugrupowań sceny politycznej – PiS. Tylko co czternasty zdeklarowany wyborca (7%) dostrzega w formacji Jarosława Kaczyńskiego partię, na którą ewentualnie mógłby głosować. W takim samym stopniu jako alternatywa wyborcza brana jest pod uwagę Partia Kobiet (7% zdeklarowanych zwolenników innych ugrupowań mogłoby na nią zagłosować). Pozostałe partie, cieszące się tylko znikomym zainteresowaniem wyborców, mają jeszcze bardziej ograniczone szanse na zmianę tego stanu rzeczy przez pozyskanie zwolenników innych ugrupowań.

¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (225) zrealizowano w dniach 5–11 lutego 2009 roku na liczącej 1048 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski. Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (226) przeprowadzono w dniach 4–10 marca 2009 roku na liczącej 979 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych Polaków.

RYS. 1. GDYBY MÓGL/MOĞŁA PAN(I) GŁOSOWAĆ NA KANDYDATÓW JESZCZE JEDNEJ PARTII, TO KTÓRĄ WYBRAŁ(A)BY PAN(I) JAKO DRUGĄ?*



*Na pytanie odpowiadały osoby deklarujące udział w wyborach i mające sprecyzowane preferencje partyjne

Czołowe miejsca SLD oraz PSL w rankingu najbardziej popularnych alternatyw wyborczych w dużej mierze są funkcją obecnego układu sił na scenie politycznej, w tym przede wszystkim dominującej pozycji PO. Relatywnie duże odsetki badanych upatrujących w SLD i PSL alternatywy dla popieranej dziś partii to przede wszystkim konsekwencja faktu, że ugrupowania te stanowią główne partie drugiego wyboru dla szczególnie licznie reprezentowanego elektoratu PO. Choć wśród sympatyków Platformy deklaracje przeniesienia swoich głosów na te ugrupowania nie są zbyt powszechne, a preferencje co do partii drugiego wyboru dość rozproszone, ze względu na swoją liczebność elektorat PO w decydującym stopniu określa możliwości poszerzenia przez nie obecnego stanu posiadania. Dotyczy to przede wszystkim SLD. Co piąty wyborca **Platformy Obywatelskiej** (20%) właśnie

w Sojuszu widzi partię, na którą mógłby głosować w drugiej kolejności. Wyborcy PO stanowią jednak aż 77% wszystkich tych, którzy w Sojuszu upatrywaliby alternatywy dla własnej partii. Sympatie dla SLD ze strony zwolenników pozostałych ugrupowań są wyraźnie rzadsze. Na Sojusz mogłoby ewentualnie zagłosować jeszcze 13% dzisiejszych sympatyków PSL i co dziesiąty wyborca opowiadający się obecnie za którymś z mniej liczących się ugrupowań (10%) – najprawdopodobniej głównie lewicowych.

Tabela 1

Gdyby mógł/mogła Pan(i) głosować na kandydatów jeszcze jednej partii, to którą wybrał(a)by Pan(i) jako drugą?	Deklaracje w potencjalnych elektoratach				
	PO N=478	PSL* N=49	PiS N=208	SLD N=71	pozostałych partii N=106
	w procentach				
Krajowa Partia Emerytów i Rencistów (KPEiR)	1	1	2	1	2
Liga Polskich Rodzin (LPR)	2	8	5	0	3
Partia Demokratyczna – demokraci.pl	6	1	2	1	1
Partia Kobiet	9	0	1	3	11
Platforma Obywatelska RP (PO RP)	-	27	19	27	21
Polska Partia Pracy (PPP)	1	0	1	0	5
Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL)	15	-	13	10	5
Prawica Rzeczypospolitej	1	2	6	0	2
Prawo i Sprawiedliwość (PiS)	8	21	-	5	10
Samobrona RP	1	0	2	1	5
Socjaldemokracja Polska (SdPi)	2	0	1	19	0
Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD)	20	13	4	-	10
Unia Polityki Realnej (UPR)	2	0	2	0	1
Unia Pracy (UP)	1	2	2	4	3
Inna partia	1	4	0	3	4
Nie ma takiej partii	22	15	30	23	14
Trudno powiedzieć	8	6	10	2	3
Ogółem	100	100	100	100	100

* Wyniki dotyczące tej partii należy traktować z dużą ostrożnością ze względu na małą liczbę badanych deklarujących dla niej poparcie

Sam elektorat **Sojuszu Lewicy Demokratycznej** relatywnie najsilniej orientuje się na PO. Na główne z rządzących ugrupowań mógłby ewentualnie zagłosować więcej niż co czwarty obecny zwolennik tej partii (27%). Ich uwaga w mniejszym stopniu koncentruje się na drugim z lewicowych ugrupowań – SdPi – które ewentualnie poparłby prawie co piąty zdeklarowany sympatyk Sojuszu (19%). Niezbyt duża już grupa wyborców SLD (10%) bierze pod uwagę możliwość głosowania na PSL. Pozostałe ugrupowania cieszą się jedynie znikomym zainteresowaniem ze strony tego elektoratu.

Szanse współrządzącego **Polskiego Stronnictwa Ludowego** na pozyskanie dodatkowych zwolenników w nieco mniejszym stopniu niż w przypadku SLD determinuje kondycja głównej partii rządzącej. Możliwość przeniesienia głosu na koalicyjnego partnera bierze pod uwagę tylko 15% elektoratu PO, czyli mniej, niż skłania się ku SLD. Ta dość wąska grupa sympatyków PSL w elektoracie PO to jednak prawie dwie trzecie (63%) wszystkich tych, którzy w ogóle biorą pod uwagę możliwość głosowania na partię ludowców. Jednak – w przeciwieństwie do Sojuszu – PSL jest ugrupowaniem bardziej uniwersalnym, w większym stopniu zdolnym przyciągać do siebie wyborców z różnych stron sceny politycznej. W stopniu podobnym do odnotowanego wśród zwolenników PO z ugrupowaniem tym sympatyzują zadeklarowani wyborcy PiS (13%) i – w nieco mniejszym – SLD (10%).

Sympatie samego elektoratu PSL są wyraźnie zróżnicowane. Choć wyborcom PSL jest stosunkowo najbliżej do ugrupowania koalicyjnego partnera (27% z nich nie miałooby nic przeciwko poparciu PO w wyborach), niewiele mniej osób (21%) orientuje się na PiS – najsilniejszą partię opozycyjną i zarazem antagonistę głównego ugrupowania rządzącego. Słabsze, jednak również znaczące, są sympatie elektoratu PSL dla mniej liczącego się obecnie na scenie politycznej SLD (13%). Ponadto częściej niż zwolennicy innych partii kierują oni uwagę także na mało popularny obecnie LPR (8%). Warto też zauważyć, że – w porównaniu z elektoratami innych ugrupowań – zadeklarowani wyborcy PSL są najbardziej otwarci na inne partie – tylko 15% z nich nie znajduje na scenie politycznej żadnej (poza PSL), na którą mogłoby ewentualnie głosować.

Inaczej jest z trzecią pod względem popularności partią alternatywną – PO. Zważywszy na blisko półtoraroczny okres rządów i wciąż imponujące jak na nasze warunki rozmiary poparcia, można by sądzić, iż zasoby PO – jeśli chodzi o możliwości pozyskiwania dodatkowych zwolenników – powinny być już raczej na wyczerpaniu. Tymczasem wysoka pozycja Platformy wśród najpopularniejszych partii drugiego wyboru, a także sam jej wynik, mogą świadczyć o wciąż dużej atrakcyjności tego ugrupowania dla wyborców. Dla porównania – we wrześniu 2007 roku (a więc przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi, które w znacznej mierze miały charakter głosowania taktycznego i negatywnego, a w konsekwencji skupiły wokół PO jako głównej partii antypisowskiej opozycji niespotykaną wcześniej rzeszę zwolenników) możliwość przeniesienia głosów na partię Donalda Tuska deklarowało 18% zwolenników wszystkich pozostałych ugrupowań.

Mimo upływu czasu i zmiany pozycji z partii opozycyjnej na rządzącą, PO zachowała też w dużej mierze walor partii uniwersalnej – a więc takiej, którą są w stanie zaakceptować wyborcy o różnych przekonaniach i sympatiach politycznych. Tak jak przed wyborami 2007 roku, w dalszym ciągu pozostaje ona główną partią alternatywną dla wyborców wszystkich pozostałych liczących się ugrupowań. Częściej niż w innych alternatywy dla własnej partii upatrują w niej zarówno zwolennicy SLD i PSL (po 27 wskazań w obu elektoratach), jak i wyborcy PiS (19%) oraz największy odsetek badanych opowiadających się za którymś z pozostałych, mało już liczących się ugrupowań (21%).

Podobnie jak przed wyborami w 2007 roku za główną parę alternatywnych dla siebie partii należy uznać PO i SLD. Sympatie dla PO ze strony elektoratu SLD są jednak obecnie znacznie rzadsze niż deklarowane przez zwolenników LiD we wrześniu 2007 roku (47% wskazań na PO), jednak nadal partia ta jest głównym ugrupowaniem, na które zwolennicy SLD byliby skłonni przenosić swoje głosy. Sympatie ze strony elektoratu SLD nie są też w pełni odwzajemniane przez elektorat PO (20% wskazań na SLD), a wyborcy partii Donalda Tuska wyraźnie rozproszeni w swych preferencjach co do ewentualnych alternatyw wyborczych, jednak nie zmienia to faktu, że stosunkowo najbliżej jest im właśnie do SLD.

Skłonność do wzajemnego popierania się elektoratów SLD i PO okazuje się też silniejsza od sympatii między partiami tworzącymi obecną koalicję rządową. Dla wyborców PO koalicyjny PSL jest drugą po SLD partią, na którą skłonni byliby głosować.

Elektorat PO należy do najbardziej zróżnicowanych, jeśli chodzi o sympatie dla innych ugrupowań sceny politycznej. Obok najpopularniejszych SLD (20%) oraz PSL (15%), swoich sympatyków w tym elektoracie mają także: Partia Kobiet (9% wskazań), PiS (8%) czy PD – demokraci.pl (6%).

Znacznie bardziej ograniczone niż PO szanse na pozyskiwanie nowych zwolenników ma jej główny rywal na scenie politycznej – **Prawo i Sprawiedliwość**. O sporych sympatiach dla PiS można mówić jedynie w przypadku zdeklarowanych wyborców PSL (21%). Nikłe są one natomiast w elektoracie PO (8%), a niemal wręcz marginalne w elektoracie SLD (5%). W dość niewielkim stopniu – i znacznie rzadziej niż ku PO – do ewentualnego głosowania na PiS skłaniają się także zwolennicy pozostałych, obecnie mało liczących się ugrupowań (10% wskazań).

W świetle powyższych deklaracji PiS jawi się jako partia wyraźnie bardziej niż pozostałe ugrupowania osamotniona na scenie politycznej. Niemal nic nie zostało z dawnych sympatii elektoratu PO dla jej niedoszłego partnera koalicyjnego, a wręcz przeciwnie –

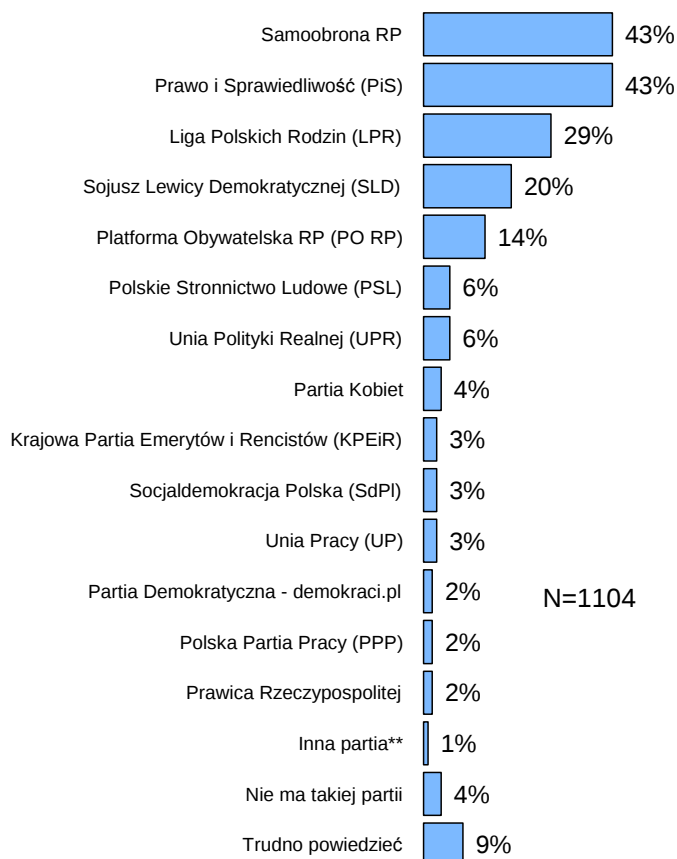
nie maleje dystans zwolenników PO wobec partii Jarosława Kaczyńskiego, a relacje pomiędzy zwolennikami obu tych ugrupowań pozostają tak samo niesymetryczne jak przed wyborami 2007 roku. O ile Platforma nadal stanowi dla zdeklarowanych wyborców PiS główną alternatywę wyborczą i cieszy się niemal taką samą sympatią jak półtora roku temu (spadek deklaracji z 22% we wrześniu 2007 do 19% obecnie), o tyle elektorat partii Donalda Tuska odnosi się do PiS z taką samą rezerwą jak we wrześniu 2007 roku (po 8% wskazań na tę partię w elektoracie PO w 2007 roku i obecnie).

Poza PO sympatie elektoratu PiS skupiają się jeszcze – i to też w niezbyt dużym stopniu – na jej koalicyjnym partnerze (13% elektoratu PiS bierze pod uwagę PSL jako partię drugiego wyboru). Pozostałe ugrupowania sceny politycznej praktycznie się nie liczą jako ewentualna alternatywa dla obecnego elektoratu PiS. W sumie partia ta zarówno poprzez stosunek do niej zwolenników innych ugrupowań, jak i nastawienie własnego elektoratu robi wrażenie ugrupowania w większym stopniu niż inne izolowanego na scenie politycznej. Nie tylko rzadziej niż pozostałe stanowi alternatywę dla wyborców pozostałych ugrupowań, ale i jej elektorat stosunkowo najbardziej skoncentrowany jest na PiS i z góry wyklucza poparcie w wyborach jakiegokolwiek innej partii (30%).

ELEKTORATY NEGATYWNE

Partiami mającymi obecnie najwięcej zdeklarowanych przeciwników są PiS oraz Samoobrona – ponad dwie piąte potencjalnych wyborców deklaruje, że z pewnością nie poparłoby żadnego z tych ugrupowań w wyborach. Pod względem rozmiarów negatywnego elektoratu partie te zdecydowanie dystansują wszystkie pozostałe. Trzecie miejsce wśród najczęściej odrzucanych ugrupowań, ze znacznie już jednak lepszym wynikiem, zajmuje LPR również tworzący poprzednią koalicję rządową. Możliwość głosowania na Ligę wyklucza ponad jedna czwarta zdeklarowanych wyborców. Mniejszy elektorat negatywny ma SLD – co piąty potencjalny uczestnik wyborów nie poparłby tej partii.

RYS. 2. NA KTÓRĄ Z PARTII WYMIENIONYCH NA TEJ LIŚCIE NA PEWNO NIE GŁOSOWAŁ(A)BY PAN(I)? RESPONDENCI MOGLI WYBRAĆ NIE WIĘCEJ NIŻ TRZY PARTIE*



* Na pytanie to odpowiadały osoby deklarujące udział w wyborach

** Do kategorii tej zaliczono SD, które uwzględnione zostało tylko w pomiarze marcowym. Partię tę wskazało 1% badanych odpowiadających na powyższe pytanie

Co siódmy wyborca (14%) z całą stanowczością wyklucza możliwość oddania głosu na PO. Pozostałe ugrupowania budzą jeszcze mniejszą niechęć wśród uczestników ewentualnych wyborów. Współrządzącego PSL oraz UPR na pewno nie poparłby co szesnasty głosujący, a zaledwie 4% zdeklarowanych wyborców odrzuca możliwość głosowania na Partię Kobiet. Bardzo mały negatywny elektorat mają też uzyskujące znikome poparcie w sondażach: SdPi, UP, KPEiR (po 3% wskazań) oraz PD – demokraci.pl, Prawica Rzeczypospolitej i PPP (po 2% wskazań).

Mimo upływu czasu, jaki minął od ostatnich wyborów, i zamiany ról między głównymi ugrupowaniami sceny politycznej, w ogólnym zarysie układ antypatii partyjnych

zasadniczo się nie zmienił. Tak jak przed wyborami w 2007 roku na czele listy najczęściej odrzucanych ugrupowań znajdują się partie poprzedniej koalicji rządowej, a rządząca obecnie PO ma dziś nawet nieco mniej przeciwników niż wówczas.

Tabela 2

Na którą z partii wymienionych na tej liście na pewno nie głosował(a)by Pan(i)?		Wskazania według terminów badań			
		V '05 (N=519)	I '07 (N=469)	IX '07 (N=485)	II–III '09 (N=1104)
		w procentach			
PiS		9	24	34	43
Samoobrona RP		43	53	55	43
LPR		32	39	46	29
SLD	LiD	48	31	28	20
SdPi		32			3
UP		10			3
PD – demokraci pl.		2			2
PO RP		2	13	16	14
UPR		7	14	11	6
KPEiR		2	9	8	3
Porozumienie Lewicy / Polska Partia Pracy		-	5	7	2
PSL		5	9	6	6
Partia Kobiet		-	-	5	4
Prawica Rzeczypospolitej		-	-	4	2
Inna		1	-	-	1
Nie ma takiej partii/ Trudno powiedzieć		16	16	10	13

Na pytanie to odpowiadały osoby deklarujące udział w wyborach

Istotną zmianą w stosunku do września 2007 roku jest przy tym wyraźny wzrost niechęci do PiS (o 9 punktów procentowych). W ciągu przeszło półtora roku ugrupowanie to z trzeciej pod względem liczby przeciwników partii „awansowało” na pierwsze miejsce tego negatywnego rankingu i osiągnęło równie niekorzystny wynik jak Samoobrona, skompromitowana licznymi aferami i skandalami obyczajowymi. Z kolei niechęć do dawnych koalicjantów PiS – Samoobrony i LPR – jest obecnie słabsza niż wkrótce po rozpadzie poprzedniego układu rządzącego, mimo że partie te od wielu lat zaliczały się do najbardziej kontrowersyjnie odbieranych i budzących sprzeciw dużej części wyborców. Jest jednak naturalne, że wraz z ich marginalizacją na scenie politycznej, która nastąpiła po ostatnich wyborach, oba te ugrupowania nie budzą już aż tylu negatywnych emocji, co we wrześniu 2007 roku. Odsetek badanych, którzy odrzucają możliwość głosowania na Samoobronę, zmalał od tego czasu o 12 punktów, w jeszcze większym stopniu ubyło zdeklarowanych przeciwników LPR (o 17 punktów procentowych).

W porównaniu z sytuacją sprzed ostatnich wyborów mniejszą niechęć budzą także od dłuższego już czasu praktycznie nieobecny w życiu politycznym UPR (spadek negatywnych wskazań z 11% do 6%) oraz PPP (spadek z 7% do 2%). Stosunek do pozostałych ugrupowań, w tym rządzącej PO, nie zmienił się znacząco od tego czasu.

A jak kształtuje się rozkład antypatii politycznych w elektoratach poszczególnych ugrupowań?

Wśród zadeklarowanych wyborców **Platformy Obywatelskiej** największą niechęć budzi PiS. Aż 61% zwolenników tej partii zdecydowanie dystansuje się wobec ugrupowania Jarosława Kaczyńskiego. Elektorat ten tradycyjnie najczęściej odrzuca też Samoobronę (54%) i LPR (40%). Warto zauważyć, że w porównaniu z sytuacją sprzed ostatnich wyborów parlamentarnych niechęć elektoratu PO w jeszcze większym stopniu koncentruje się dziś na PiS – wówczas zajmował on dopiero trzecie miejsce (po Samoobronie i LPR) wśród partii najczęściej odrzucanych przez ten elektorat. Nie jest też ona mniej powszechna niż wówczas (odpowiednio: 59% wskazań negatywnych w elektoracie PO we wrześniu 2007 i 61% obecnie). Relatywnie częściej niż pozostałe partie zadeklarowani wyborcy PO wykluczają jeszcze możliwość głosowania na SLD (15% wskazań).

Tabela 3

Tablica 5

Na którą z partii wymienionych na tej liście na pewno nie głosował(a)by Pan(i)?	Wskazania w potencjalnych elektoratach				Wśród niezdecydowanych
	PO	PSL	PiS	SLD	
	w procentach				
KPEiR	3	4	4	-	-
LPR	40	14	17	50	8
PD	2	5	1	3	-
Partia Kobiet	3	13	6	1	15
PO RP	-	20	40	15	8
PPP	1	2	3	2	-
PSL	5	-	6	5	15
Prawica Rzeczypospolitej	2	2	2	4	-
PiS	61	37	2	77	19
Samoobrona RP	54	35	39	47	34
SdPi	2	4	7	-	-
SLD	15	28	42	-	9
UPR	7	10	6	9	-
UP	2	5	4	-	-
Inna partia	1	2	2	-	-
Nie ma takiej partii	3	2	2	3	-
Trudno powiedzieć	3	5	9	1	47

Bardzo podobny do odnotowanego w elektoracie PO układ politycznych antypatii obserwujemy wśród zwolenników **Sojuszu Lewicy Demokratycznej**. Tu także niechęć potencjalnych wyborców koncentruje się na tych samych trzech partiach dawnych koalicjantów. Tak jak w elektoracie PO zdecydowanie najsilniej odrzucany jest PiS, a z relatywnie mniejszą dezaprobatą odbierane są Samoobrona i LPR. Do zdeklarowanych przeciwników PiS zalicza się aż 77% potencjalnych wyborców Sojuszu. Niechęć do partii Jarosława Kaczyńskiego jest tu zatem jeszcze silniejsza niż wśród zwolenników PO. Co drugi sympatyk SLD (50%) odżegnuje się od głosowania na LPR i prawie tyle samo (47%) deklaruje negatywne nastawienie do Samoobrony. Układ partyjnych antypatii elektoratu SLD jest taki sam jak rejestrowany w roku 2007 wśród zwolenników ówczesnej koalicji LiD, której główny trzon stanowiło SLD.

Z kolei niechęć elektoratu **Prawa i Sprawiedliwości** rozkłada się niemal po równo między trzy ugrupowania: SLD, PO i Samoobronę. Relatywnie najczęściej odrzucany jest SLD (42%), jednak prawie tak samo często niechęć zwolenników PiS budzą również PO (40%) oraz Samoobrona (39%). Negatywne nastawienie do PiS zarówno zwolenników SLD, jak i PO nie jest zatem w pełni odwzajemniane przez elektorat tej partii. W porównaniu z sytuacją sprzed ostatnich wyborów parlamentarnych antypatie partyjne zwolenników PiS uległy jednak dość istotnym zmianom. Ich niechęć w większym stopniu niż wówczas koncentruje się obecnie na PO. Znacznie rzadziej niż w roku 2007 elektorat PiS odrzuca natomiast SLD i w mniejszym stopniu odżegnuje się od byłych koalicjantów – Samoobrony i LPR.

Elektorat **Polskiego Stronnictwa Ludowego** jest najbardziej podzielony nie tylko w swoich sympatiach, ale i antypatiach wyborczych. Ugrupowaniem najczęściej nieakceptowanym przez wyborców tej partii jest PiS (37%), mający skądinąd również sporo sympatyków w tym elektoracie. Niewiele mniej osób (35%) żywi niechęć do Samoobrony. Nieco ponad jedna czwarta zdeklarowanych wyborców partii Waldemara Pawlaka (28%) odrzuca możliwość głosowania na SLD, a co piąty (20%) – na koalicyjną PO.



U progu wyborów do Parlamentu Europejskiego układ sił i potencjał rozwojowy ugrupowań działających na polskiej scenie politycznej nie różni się zasadniczo od notowanego przed wyborami do Sejmu i Senatu w 2007 roku. Najbardziej popularnymi

partiami drugiego wyboru, czyli ugrupowaniami mającymi obecnie największe możliwości poszerzania swojego elektoratu, są SLD, PSL i PO. Mimo zmiany pozycji z partii opozycyjnej na rządzącą i półtorarocznego okresu sprawowania władzy, PO ciągle jawi się wyborcom jako formacja uniwersalna i główna alternatywa wyborcza dla elektoratów wszystkich pozostałych liczących się ugrupowań. Tak jak przed wyborami w 2007 roku stosunkowo najsilniejsze są wzajemne sympatie między SLD i PO. PiS ma zdecydowanie mniejszą siłę przyciągania sympatyków innych partii niż jej rywal polityczny – PO. Niemal nic nie zostało z dawnych sympatii elektoratu PO dla jej niedoszłego partnera koalicyjnego, a relacje między zwolennikami obu tych ugrupowań pozostają tak samo niesymetryczne jak przed wyborami 2007 roku. Dla zdeklarowanych wyborców PiS Platforma nadal stanowi główną alternatywę wyborczą, natomiast elektorat partii Donalda Tuska odnosi się do PiS z taką samą niechęcią jak we wrześniu 2007 roku. Biorąc pod uwagę zarówno stosunek zwolenników innych ugrupowań do PiS, jak i preferencje elektoratu tej partii można stwierdzić, że obecnie Prawo i Sprawiedliwość jest partią w największym stopniu izolowaną na scenie politycznej. Nie tylko rzadziej niż inne stanowi alternatywę dla wyborców pozostałych ugrupowań, ale i jej elektorat jest stosunkowo najbardziej skoncentrowany na własnej formacji i z góry wyklucza poparcie w wyborach jakiegokolwiek innej partii.

Mimo upływu czasu, jaki minął od ostatnich wyborów, i zamiany ról między głównymi ugrupowaniami sceny politycznej, w ogólnym zarysie niewiele się zmienił także układ antypatii partyjnych. Tak jak przed wyborami w 2007 roku na czele listy najczęściej odrzucanych partii znajdują się poprzedni koalicjanci: PiS i Samoobrona. Rządząca obecnie PO ma dziś nawet nieco mniej przeciwników niż wówczas, natomiast niechęć do PiS zauważalnie wzrosła.

Opracowała
Agnieszka CYBULSKA